

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska № 8 — Szarynka
pocztowa № 50. — Adres telegraficzny: „Ziemia — Lublin”.

Cena prenumeraty:
W Lublinie bez odnośnika: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z odnośnikiem miesięcznie 1,50, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na prowincji: miesięcznie 1,60 hal., kwart., 7,50 h., półrocznie 15 h., rocznie 30 h.

Cena ogłoszeń:
Wiersz petit, lub jego miejsce każdorazowo przed tekstem 1 kor., 20 hal., wśród tekstu 2 kor. za tekstem 90 hal. Nekrologi 70 h. Na ostatniej str. 60 hal. W drobnych za wyraz 20 h. W daleko adresowym 4 h. Zalecać się za 200 na proco. 2 h., w miejscu 1 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska poranna kosztuje 8 halerzy popołudniowa 6 halerzy.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

Pierwszorzędny „OAZA” Kino-Teatr

W SZPONACH APASZA

Wybitny dramat detektywny o wyjątkowej treści i grze. W roli głównej słynna artystka **ERNA MORENA.**

Dziś

...Teatr... POPULARNY (PANTEON) pod dyr. J. Siekierzyńskiego

Dziś! Pożegnalne przedstawienie | OSTATNIE Występy Dziś!

P.p. CZERNEK, LUBICZ, KACZOROWSKIEGO, MARKOWSKIEGO.

DANE BĘDĄ:

„ZUZA” komedia operetka w 1 akcie odegrają pp. Czernek, Lubicz, Siekierzyński, Kaczorowski i Markowski. — Kabaret artystyczny. Zakończą obrazy kinematograficzne —

Wiek Winter i Baron dramat detektywny w 3 części

Początek o godzinie 3 ej po południu. 739

Dr. ADOLF MESZ

z Warszawy
SPECJALISTA CHOROBY gardła, nosa i uszu
przyjmuje od 9—12 rano i od 4—6 pp.
(mieszka tymczasowo) BRAMOWA 6.

Stale świeże na składzie WĘDLINY **WIEJSKIE**

z czystego mięsa wieprzowego

nabywać można w **Dolińskiego** w sklepie

w hotelu Europejskim obok „Oazy”
w WIĘKSZYCH ilościach.

Nalepki na Macierz Szkolną

są do nabycia w Adm. „Ziemi Lub.” 737

Znaczki metalowe
Naczelnego Komitetu Narodowego,
WYDANE
z okazji rocznicy 3 maja 1917 r.
do nabycia w Administracji „Ziemi Lubelskiej”, w cenie 90 halerzy za sztukę. 728

Komunikat austriacko-węgierski.

WIEDEŃ 29 4 (B. K.) Komunikat austriacko-węgierski donosi pod datą 28 4,

Wydarzenia na morzu.

Odpowiadając natychmiast na nieszkodliwy atak nieprzyjacielskiego statku powietrznego, który się odbył wokolicy Triestu; w nocy z 25 na 26 obrzucili bombami nasze morskie samoloty wojskowe zakłady w S. Canzoniel jedną baterję nad ujściem Sdobba i zauważyły kilkatrafystrzelówi pożary. Wszystkie samoloty wróciły nieszkodzone mimo gwałtownego ognia odpornego.

C. i k. Komeada floty.

Komunikat niemiecki

BERLIN, 29 4 (BK) Komunikat rządowy niemiecki donosi pod datą 28 4.

Zachodnia widownia wojny.

Po obu brzegach Scarpe ostrzeliwał nieprzyjaciel w dalszym ciągu nasze stanowiska i teren poza niemi. Z widocznym skutkiem zwalczaliśmy angielskie baterje. Koło Monchy załamało się wczoraj przed południem przed naszymi linjami kilka ataków angielskich z wielkimi dla nich stratami. Dalsz przed świtem doszła walka ogniowa od Laes do Queant do nadzwyczajnej gwałtowności. Po ogniu huraganowym rozgorzała prawie na całym froncie walka plechoty. Koło Braye załamał się atak francuski. Koło Hourtssblseferme zabraliśmy szturmującemu nie

przyjacielowi podczas skutecznego odparcia jeńców i karabiny maszynowe. Około Belmont i na północ od Reims zawiody ataki wywiadowcze nieprzyjaciela. Zestrzelono 3 samoloty nieprzyjacielskie i 2 balony na uwięzi.

Wschodnia widownia wojny.

Wzmocniona walka artylerji na różnych punktach frontu. Zestrzelono 1 rosyjskiego lotnika.

Macedońska widownia wojny.

Wobec deszczu i śniegu tylko niewielkie potyczki.

Pierwszy Janerał-kwaternistrz Ludendorff.

Wielkie rozruchy rolne w Rosji.

BERNO. 29 4 (B. K.) „Temps” donosi z Petersburga: Rozruchy rolne, które wybuchły w kilku guberniach w Rosji przybierają coraz poważniejszy charakter.

PETERSBURG. 29 4 (B. K.) Wobec agitacji z kraju wydał rząd odezwę do właścicieli i właścicieli gruntów, w której wskazyją na patriotyczną konieczność uprawy własnej aby zapewnić żywność armji i krajowi poza frontem.

Wielkie rozruchy w Szwecji.

SZTOKHOLM, 29 4 Pisma donoszą, że stolica Szwecji była widnia starć ulicznych między policją i pewną ilością żywiołów niespokojnych. Zamieszki trwały od godz.

9 wcz. z ram do północy. Ruch tramwajowy wstrzymano. Przez czas długi polja starała się uspokoić tłum i skłonić go do rozejścia się, lecz bezskutecznie, wreszcie zraniono urzędnika policyjnego kamieniem, co dało powód do starcia. Policja otrzymała posiłki i próbowała rozpedzić zebranych, zmuszona jednak była zaatakować tłum i w ten sposób zmusić go ostatecznie do usunięcia się z ulicy. Około północy spokój przywrócono. Kilka osób otrzymało ciężkie rany, zadane szablami.

SZTOKHOLM, 29 4 Wczoraj wieczorem między 8 mą a 11 tą w dzielnicy Soeda wybuchły nowe rozruchy. Ligisł, w oczekiwaniu na demonstracji wojskowej, zgromadzili się na ulicy i zahamowali ruch tramwajowy. Gdy policja wazwała ich, aby się rozeszli, rzucano na nią kamieniami. Policja rozprószyła demonstrantów biła bronią

KOPENHAGA, 29 4 „Politiken” donosi z Malmoe: Z wielu miast południowej Szwecji nadchodzą wiadomości o tłumnych manifestacjach. Przebieg ich jest naogół spokojny. Jedyne tylko w Karisronie doszło do rozruchów. Około 6 godziny wieczór na wielkim rynku zjawili się w większej liczbie marynarze; admirał Lagerantz miał do nich przemowę, przyceem zażądał od demonstrantów wybrania deputacji dla przedłożenia swych żądań, od tłumy zaś zażądał rozejścia się. Stopniowo marynarze wycofali się z pośród tłumy, zaś reszta manifestantów z krzykami i nawoływaniem przeciągnęła przez ulicę miasta. Około godz. 11 ej wieczór policja i straż ogniowa wspólnymi siłami przywróciły porządek.

Rada Stanu i dzień 3 maja.

Wydział wykonawczy Tymczasowej Rady Stanu na posiedzeniu w dniu 24 b. m. powziął następującą uchwałę w sprawie uroczystości 3 maja: Uważając dzień 3 maja za święto narodowe, w którym wszystkie instytucje publiczne, przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, szkoły i t. d. winny być zamknięte, jak to ma miejsce w dni świąteczne, Tymczasowa Rada Stanu nie ustala żadnego programu obchodu tej uroczystości, pozostawiając to całkowicie inicjatywie prywatnej. Uchwałę powyższą postanowiono zakomunikować zarządom władz okupacyjnych z prośbą o niestawianie przeszkód inicjatywie prywatnej w organizowaniu uroczystego obchodu dnia 3 go maja.

Nowy komendant Legjonów.

Na miejsce hr. Szeptyckiego, który został generałem gubernatorem lubelskim, komendantem Legjonów, mających tworzyć kadry armii polskiej, mianowano pułkownika Zygmunta Zielińskiego, dotychczasowego dowódcę trzeciej brygady Legjonów.

Rosyjskie warunki pokoju.

(Niepodległość Słowian austrjackich. — Umiędzynarodowienie Konstantynopola. — Ciężniny dla Rosji.)

Według „Nieuwe Rotterdamische Courant”, korespondent „Manchester Guardian” miał w Moskwie rozmowę z ministrem spraw zewnętrznych, Milukowem. Milukow oświadczył: „Nie otrzymaliśmy żadnej propozycji oficjalnej, która mogłaby stanowić podstawę rokowań pokojowych”. W sprawie Austro-Węgier minister wyraził się że nawet daleko idąca autonomia dla Słowian austrjackich nie może zadowlec Rosji; tylko osłabienie przez nich niepodległości może rozwiązać ten problem. W sprawie Konstantynopola i ciężniny Milukow powiedział: „Oli: umiędzynarodowienie Konstantynopola oznacza zupełną wolność ruchu handlowego po przez cieśniny, w takim razie Rosja gotowa byłaby tym się zadowolnić, musi wszakże obstawać przy swoim prawie zamknięcia cieśnin dla obcych okrętów wojennych, to zaś możliwe jest tylko wówczas, gdy cieśniny będą w posiadaniu Rosji i gdy będzie ona je mogła ufortyfikować”.

Na zapytanie, czy miałyby to oznaczyć uniemożliwienie komunikacji kolejowej z Europą po przez Konstantynopol na wschód, odpowiedział Milukow, że nie, gdyż stałoby to w sprzeczności z uchwałami konferencji paryskiej, opiewająymi, że wszystkie narody mają otrzymać równe prawa pod względem udziału w komunikacji kolejowej na wyżej wzmiankowanej linii. Na konferencji paryskiej sprzymierzeni doszli do porozumienia, że po wojnie handel państw centralnych musi być poddany pewnym tamującym regulom.

Milukow przypuszcza, że Ameryka nie zgłosi protestu przeciwko zawładnięciu Konstantynopola przez Rosję; na co sprzymierzeńcy Rosji już przedtem dali swą zgodę.

Sprawozdanie ze Zjazdu Organizacyjnego Kółek rolniczych w Zamościu.

I.
Dnia 21 i 22 Kwietnia r. b. odbył się w Zamościu Zjazd powiatowy włoścjan, zwołany celem organizacji życia kółkowego przez młodzież włościańską z pośród b. słuchaczy niższych szkół rolniczych. Inicjatywa powyższa jest wymownym dowodem, że młode pokolenie wsi polskiej rozumie potrzebę stanienia do pracy społecznej i narodowej.

Zagali zebranie dyr. Wyszynski z Klemensowa, który też jednogłosem nie został zaproszony na przewodniczącego, powołując na asesora pp. Jana Adamowicza z Wieprza, Rzemieniuka z Płoskiego, Kowalczyka z Bendyrza, Jabłońskiego z Zamościa, Adama Grabkowskiego z Mcholowa, F. Moskałewskiego z Lublina, Jana Grabowskiego z Lublina, Tomasza Wilkońskiego z Warszawy, H. Smolińskiego z Warszawy. (Drugiego dnia zaproszono pp. Kazimierza Dziubę z Nowego Miasta, Józefa Dziubę z Kallinowic i Pawła Hellmana). Na sekretarza Zjazdu powołano inż. S. Kornobisa z Zamościa.

Na Zjeździe było obecnych pierwszego dnia 150, a 2 go dnia przeszło 300 uczestników.

Przewodniczący w podniosłych słowach powitał zebranych, podkreślając silny pęd wsi polskiej w kierunku wiedzy i, wyrażając nadzieję, że Zjazd w Zamościu przyniesie rzeczywiste korzyści i wyda owoce.

Po załatwieniu powyższych czynności odbyły się następujące prelekcje:

Pierwszego dnia:
1) Kółka rolnicze, p. T. Wilkoński, kierownik Wydziału kółek rolniczych C. T. R., 2) Uprawa roślin okopowych, p. A. Grabowski, administrator kłucza Michalów, 3) Hodowla a licencja, p. Jan Grabowski, sekretarz Lubel. Tow. Roln., 4) O pszczałnictwie, p. P. Jabłoński gospodarz.
Drugiego dnia: 1) Związki młodzieży wiejskiej p. Jan Grabowski, 2) O założeniu w Zamościu niższych kursów rolniczych, p. P. Jabłoński, 3) O konieczności zakładania i popierania kooperatywy, p. Gawroński, dyr. Wz. Kredytu, 4) Stowarzyszenia rolnicze, p. H. Smoliński, instruktor C. T. R., 5) Odbudowa wsi polskiej, inż. S. Kornobis Taksator Tow. Wz. Ubezpiecz. pow. Zamojskiego.

D. c. n.

Ze świata.

Ofensywa włoska? Korespondent gazety moskiewskiej „Ruskoje Slovo” utrzymuje, że Włosi mają w najbliższych już dniach rozpocząć nową akcję zaczepną na całym froncie. Wszelkie przygotowania do niej zostały już skończone i obecnie chodzi jeszcze tylko—o wybór miejsca najbardziej do rozpoczęcia ofensywy odpowiedniego. Pismo rosyjskie zaznacza jednak samo od siebie, iż wszelkie dotychczasowe informacje o rzekomych wielkich ofensywach włoskich okazały się z biegiem czasu nieścisłe. Z temi ofensywami włoskimi wogóle niema czworoporzuczenia żadnego szczęścia, powiada organ pod koniec swego artykułu.

Koncentracja wojsk rosyjskich w Karpatach. W gazecie piotrogrodzkiej „Birż. Wiedomosti” podnoszą z naśliskiem, że utrzymują się uporczywie pogłoski o odbywającej się od pewnego czasu koncentracji wojsk rosyjskich w Karpatach. Koncentracja ta ma widocznie na celu, jak zaznacza pismo, przygotowanie do wielkiej ofensywy włoskiej. Co do

tej ostatniej nie wiadomo tylko, czy dojdzie ona do skutku właśnie na terytorjum karpackim czy raczej pod Rygą. To też dziennik przestrzega przed wysnuwaniem z powyższych pogłosek jakichkolwiek ostatecznych wniosków, również jednak nie można zamykać przed niemi oczu.

Włec pokojowy kobiet. W Kopenhadze odbył się wielki włec kobiet na rzecz pokoju. Nadesłały życzenia stowarzyszenia kobiece ze Szwecji i Norwegii. Członek duńskiego folketingu Rasmussen wzywał do zabiegów dla usterowania drogi rokowania pokojowego. Kulminacyjnym punktem narad była mowa ministra bez teki w obecnym gabinecie, Stauringa, jednego z najwybitniejszych liderów socjalnej - demokracji.

„Tęsknota za pokojem—mówił Stauring—jest tak wśród nas rozpowszechniona, że przeciąganie na dłuższy okres czasu wojny, jest zgoła niemożliwe”. Za względu na kursujące pogłoski, że Stockholm i Kopenhaga stały się ośrodkami, przygotowującymi osobny pokój między Rosją a państwami centralnymi, zauważył mówca: „Nie chcemy oddzielnego pokoju, gdyż wojna szalałaby natenczas jeszcze z większą żywiołowością w innych stronach, lecz pragniemy przyczynić się do powszechnego zatamowania krwi i wszystko radzi jesteśmy uczynić, co według uznania naszego zbliża do tego celu”.—W rezolucji, wzwano kobiety wszystkich narodowości do współdziałania nad dziełem jaknajprędszego zakończenia wojny.

Z całej Polski.

Oreǳle biskupie. J. E. biskup kujawsko kaliski, ks. Stanisław Zdzitowiecki wydał do duchowieństwa i ludu wiernego swej diecezji oreǳle „O miłości ojczyzny”.

Ustąpienie. Zarząd Stronnictwa Narodowego ogłosił że Adam hr. Ronikier wystąpił ze stronnictwa.

Z Kowla. W tych dniach otworzono tu szkołę polską; dotychczas istniała tylko żydowska i ukraińska. Opłata za naukę wynosi 6 koron miesięcznie. Uoddy nie nie placą. Dn. 1 go maja odbędzie się w Maciejowie zjazd nauczycielski z okręgu kowelskiego i poblizka.

Przed Wielkanocą odbyły się w Kowlu 4 widowiska dobroczynne które dały 1000 koron czystego zysku.

Sądowictwo w niemieckiej okupacji w Polsce. Generał Gubernator warszawski zarządził, iż w postępowaniach sądów Generał Gubernatorstwa warszawskiego zrównani będą w prawach poddani austro węgierscy z obywatelami niemieckimi a poddani z obszarów okupowanych przez Austro Węgry z osobami przynależnymi do Generał Gubernatorstwa warszawskiego.

Odzyskiwanie poddanych. Niemieckie prezydium policji w Łodzi wzywa wszystkich dawnych poddanych niemieckich lub ich potomków do wnoszenia podań o odzyskanie rzeczonoego poddaństwa.

Spis męczyzn we Włocławku. Jak donosi „Goniec Kujawski” we Włocławku od kilku tygodni policja miejscowa rozsyła mieszkańcom wszystkich warstw wezwania, w których wzywa męczyzn w wieku od 18 do 50 lat do stawienia się w Biurze meldunkowym. Powoływani są wszyscy bez różnicy wyznania. Za niestawienia się grozi duża kara.

Pożyczka miejska w Sosnowcu. Magistrat sosnowiecki nosi się z zamiarem załagnięcia nowej pożyczki miejskiej w ilości miliona marek. Pożyczka ta ma być użyta na najkonieczniejsze ulepszenia miejskie.

Z ziemi Lubelskiej i Siedleckiej.

— Z kroniki towarzyskiej. W dniu 18 kwietnia w kościele katedralnym w Sandomierzu i. E. ks. biskup Marjan Ryx w asystencji kapituły i kleru pobłogosławił związek małżeński między panną Haliną Patkowską z Sandomierza, a panem Bogusławem Tarnowskim z Kamionki (Lubelskie).

— Uroczysty obchód 3 maja w 6 pp. Wojsk Polskich. Staraniem oficerów i żołnierzy 6 pp. W. P. stacjonowanego w Dęblinie, odbędzie się w obrębie garnizonu tamże w dniu 3 maja uroczysty obchód rocznicy konstytucji. Już od kilku dni czynione są przygotowania do tej, na szeroką skalę zakreślonej uroczystości. Trwać będzie ona cały dzień i podzieloną będzie na kilka części. Prócz bowiem oficjalnego wojskowego programu, obejmującego mszę solową, rozdania świeżo przyznanych 220 medali waleczności za ostatni okres walk, defiladę i popisy pojedynczych oddziałów w wyszkoleniu frontowym, odbędzie się wieczorem w salach kasyna oficerskiego raut dla zaproszonych z pośród okolicznego obywatelstwa jakoteż z Lublina i Warszawy, gości. W rautcie wezmą udział pierwszorzędna siły artystyczne, między innymi art. śpiewaczka p. Długoszowska, prof. Wallek-Walewski, art dram. Karol Adwentowicz — zaś z grona oficerskiego podpor. Wiktor Wolski, chor. Edward Wojciechowski, chor. Henryk Gruber i podpor. Effenberger-Silwiński. Dekoracja sali odbywa się pod kierownictwem jednego z wybitnych art. malarzy.

Ze sceny i estrady.

Benefis p. Konarskiego.

Jutro t. j. w poniedziałek w sali Teatru „Miniature” odbędzie się benefisowe przedstawienie młodego utalentowanego artysty p. Szymona Konarskiego, który się chlubnie zaznaczył podczas swych występów w Teatrze Wielkim. Na program przedstawienia złożą się: 1 aktowy dramat Osterlofa „Generał Iwanow” z beneficjentem w roli tytułowej i dział koncertowy o bogatym, dużym programie i współudziałem pp. Świąciekiej, Trojanowskiej, Milewskiej, Kochanowicza, Winiaszkiewicza, Kaczorowskiego i in.

Teatr Wielki.

Dziś po południu po cenach niższych po raz ostatni w tym sezonie słońka sztuka Pawła Lindau’a „Prokurator Hallers”—która obudziła w Lublinie duże zainteresowanie, wieczorem po raz drugi wesoła i melodyjna opereta „Targ na dziewczęta”. Całkowity dochód ze sprzedaży programów wieczorowego przedstawienia niedzielnego dyr. Halicki przeznacza na korzyść „Tow. Krzewienia Oświaty” (Uniwersytet ludowy)

Poniedziałek zapowiada niesmiertelną operę Stanisława Moniuszki „Halka”.

We wtorek tragedia Juliusza Słowackiego „Mazepa”.
Dyr. Halicki przeznacza 25% z obu przedstawień danych w celu uczczenia 3 Maja w dniu rocznicy „Macierz szkolna”; po południu w dniu tym daną będzie sztuka J. J. Kraszewskiego „3 Maja” wieczorem piękna opereta „Polska kraw”.

Teatr Popularny (Panteon.)

Dziś ostatnie przedstawienie artystów pod dyrekcją p. J. Siekierzyńskiego. Dana będzie „Zuzi”, operetka z węgierskiego w dobrym wykonaniu pp. Czernek (rola tytułowa), Lubicz, Siekierzyńskiego, Markowskiego i Kaczorowskiego (doskonali w roli dyrektora Teatru). Zakończy

„Kabaret artystyczny” z udziałem całego towarzystwa.

Teatr- Miniature.

W niedzielę dn. 29 b. m. dany będzie wesele wodewil ludowy w 1 ym akcie p. t. „Werbel domowy” oraz komedia Z. Przybylskiego p. t. „Pokój zawarty” i urozmaicona część koncertowa z p. Ludkiewiczem art. teatru „Miraz” w Warszawie.

Kronika.

+ Odpust. (i.) Dn. 3 maja jako w dniu Znalezienia Krzyża św. w kościele po-Deminikańskim przypada doroczny odpust. W środę dn. 2 maja, jako w wigilię odpustu odprawione będą o godz. 4 ej pop. uroczyste nieszpory z procesją i kazaniem. W sam dzień odpustu o godzinie 6, 7, 8, 9 i 10 rano, odprawione będą msze św., o godz. 11-ej suma z kazaniem i procesją, a o 4 po południu nieszpory. Tegoż dnia w godzinach wolnych od nabożeństwa dawane będą do ucałowania Drzewo Krzyża św. i odbędzie się poświęcenie dewocjonalii.

W dniu odpustu wierni mogą zapisywać się do Bractwa Krzyża św. + Z okazji Imienin Jej Ces. Mości cesarzowej Zyty odbyło się w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli udział: Jen. Gubernator, Eks. Kuk, szef cywilny Eks. dr. Madeyski wraz z licznymi zgromadzonymi przedstawicielami Jen. Gubernatorstwa i tutelszej załogi.

Po nabożeństwie odczytał ks. superior połowy ułożoną przez biskupa Bielickiego modlitwę za Jej ces. Mość cesarzową Zytę, poczem nastąpiło uroczyste „Te Deum”.

Także w kościele ewangelickim, grecko orientalnym jak i w synagodze odprawione zostały nabożeństwa, jak również uroczyste nabożeństwo dla żołnierzy mahometańskich.

+ Przypomnienie. W dniu 30 kwietnia odbędzie się o godzinie 6 wieczorem w sali Resursy Kupieckiej w gmachu teatralnym pod Nr. 172f przy ul. Namieśnikowskiej zwyczajne ogólne zebranie członków Lubelskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. Ze względu na dalekie znaczenie tego zebrania zwłaszcza w obecnych czasach, mamy nadzieję że wszyscy członkowie zjawią się gromadnie. Ponieważ wstęp tylko za imiennymi biletami wejścia, należy się w nie zaopatrzyć w Dyrekcji Towarzystwa między

godz. 11 rano do 2 po południu z wyjątkiem świąt.

+ Zrzeszenie Nauczycielstwa P. S. P. Zebranie ogólne nauczycielstwa ludowego odbędzie się w lokalu Szkoły Handl. Żeńskiej (Namieśnikowska 37) dn. 8 maja o godz. 12-ej w południe. Porządek dzienny: Wybór delegata na Zjazd w Warszawie, referat 1) o Konstytucji 3-go maja, 2) o pracach departamentu Oświaty nad reformą szkolnictwa ludowego. Szanowni Koledzy i Koleżanki są proszeni o przybycie.

+ Schronisko dla wołyńiaków. Wydział pomocy dla ewakuowanych wołyńiaków przy Gł. Kom. Ratun. otwiera w początkach maja przy ul. Dolnej p. Narzi № 34 schronisko dla inteligencji, w którym każdy przyjeździe, lub czasowo bawiący w Lublinie ewakuowany wołyński, znajdzie za niewielką opłatą, czysty, schludny pokój z łóżkiem; biedni będą otrzymywali przytułek bezpłatnie.

Ponieważ jednak fundusz, przeznaczony na ewakuowanych przez G. K. R. jasz za w sierpniu roku zeszłego i później zasilany dochodami z koncertów skladek i t. d. został w znacznej części zużyty na kupno odzieży dla ewakuowanych i jest już na wyczerpaniu, przeto wydział opieki nad wołyńiakami zwraca się z gorącą prośbą do tych wszystkich, którym sprawa ta leży na sercu, o łaskawą ofiarę w postaci łóżek, pościeli, krzeseł, stolików i t. p. lub o ewentualne wypożyczenie takich, przczem Wydział gwarantuje zwrot tych przedmiotów w stanie takim w jakim zostaną przyjęte.

Ofiary nadsyłać należy wprost do schroniska pod wyżej wskazanym adresem do stróża, łaskawe zaś oferty pod adres: p. H. Morawskiej, Szopena 3, m. 10 do skrzynki listowej.

+ Zebranie Bractwa Wstrzemięźliwości. (i) Dnia 6 maja odbędzie się w kościele katedralnym zwykłe miesięczne zebranie Bractwa wstrzemięźliwości, po którym nastąpi błogosławieństwo N. Sakramentem. Zebranie odbędzie się zaraz po nieszporach.

+ „W szponach apasza.” Cia kawy wielki detektyw dramat o przykuwającej uwagę widza treści, wystawia dziś i w dni następne kino „Oaza” ruchliwie i energicznie prowadzone przez dyr. Kozłowskię. W głównej roli rzeczonoego dramata występuje znakomita artystka kine matograficzna Erna Morena.

+ Z działalności Pogowia Ratunkowego. (i) Pogotowie wzywane było wczorajszego dnia do S. Bajli na ul. Lubartowska, udzieliło pomocy Ma

Jerowi Chazan przy ul. Krzywej, który nagle zachorował, Tekli Szembrodzie z ulicy Szewckiej A. D. oraz wzywane było na ul. Początkowską do żołnierza, który będąc na służbie zemdlął na posterunku. Pogotowie po udzieleniu mu pomocy, odwiozło go do szpitala wojennego.

TELEGRAMY.

W przededniu wielkich decyzji na morzu.

STOCKHOLM. 29.4. (tel. wł.) Pisma londyńskie przywiązują olbrzymie znaczenie do narady, jaka odbyła się pomiędzy przedstawicielami marynarki francuskiej, angielskiej i amerykańskiej. Zdarza się po raz pierwszy, że przedstawiciele wojskowi i marynarki rządowej Anglii i Francji uczestniczyli na ziemi amerykańskiej w naradzie nad przedsięwzięciem wielkiej akcji zaczepnej na morzu przeciwko flocie nieprzyjacielskiej. W kółł dobrze poinformowanych utrzymują, że w niezadługim czasie należy spodziewać się walnej bitwy morskiej. W walce uczestniczyć będą okręty angielskie, francuskie i amerykańskie.

Anglja a Polska

AMSTERDAM. 29.4. W angielskiej Izbie gmin Asquith zapowiedział wystąpienie z zapytaniem, czy rząd może złożyć oświadczenie w sprawie przyszłości Polski.

Aresztowanie gen. - gub. Galicji

SZTOKHOLM. 29.4 Z Petersburga donoszą, iż Rząd Tymczasowy wydał rozporządzenie aresztowania gen. Trepowa, zajmującego stanowisko gen. gubernatora Galicji, okupowanej przez wojsko rosyjskie. Trepowa usunięto z tego stanowiska a na jego miejsce mianowano gen. porucznika Usowa.

Konstytuanta i rząd Ukrainy.

KOLONJA. 23.4 „Kölnische Ztg.” dowiaduje się z granicy szwajcarskiej:

Kijowski sprawozdawca Ukraińskiego Biura prasowego w Szwajcarii donosi telegraficznie: „Ukraiński kongres narodowy, obracający obecnie w Kijowie, postanowił o-

głosić się za konstytuante i wybrać tymczasowy rząd dla Ukrainy”.

O stratach floty niemieckiej.

BERLIN 29.4 (B. K.) W wydziale budżetowym rady państwa oświatłał admirał Capelle w dalszym ciągu obrad nad stratami marynarki doniesienia nieprzyjacielskich dzielników, które wprowadzają w błąd w kwestji strat okrętowych. Socjaldemokrata Noske podniósł z uznaniem ofiarną działalność łodzi podwodnych i zaznaczył, że mimo niepożądanych zawikłań politycznych nie ma mowy o zanieszeniu wojny łodziami podwodnymi. Zbliża się dzień w którym i Anglja musi oświadczyć gotowość do układów pokojowych.

Mobilizacja w Meksyku?

ROTTERDAM. 29.4 (tel. wł.) „New York World” donosi z Meksyku, że 130 deputowanych meksykańskich natychmiastowego wystąpienia Meksyku przeciw Stanom Zjedn. w interesie pokoju. Dwietrzecie senatu oświadcza się za przeprowadzeniem natychmiastowej mobilizacji, jako środka ochronnego.

KANTOR **M STERN**, Lublin
LOTERJI
Krak.-Przedm. 25 (HOTEL SASKI)
sprzedaje— Losy Węgiersk. do 2 kl. po cenach urzęd.: —
1/8 4, 1/4 8 1/2 16, 1/1 32 koron

Feliks Kocemba,

znajdujący się jako jeńiec w Gefangenenlager Zerbst 8. Kompagnie VII F. A. 1239 poszukuje swych rodziców, zamieszkałych dawniej w Lublinie przy ul. Foksal № 12 m. 4. Ktoby mógł udzielić jakich informacji zechce się zgłosić do Redakcji „Ziemi Lubelskiej” w godzinach biurowych.

Więści do Rosji

Aniela Krzyżkowska z Lublina Namieśnikowska 22 zawiadamia rodziców, W. Żyłowskich w Tarnopolu, że zdrowa bardzo się martwi brakiem wiadomości o rodzinie. Staszek zdrów często pisuje, Staś Mani odwiedza mnie. Dajcie wiadomość o sobie tą samą drogą. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 726

Michalina Ostromecka z Lublina zawiadamia państwa Konczewskich zamieszkałych w Kijowie, że rzeczami ich zajęła się p. K. Mich. a Franciszkowie na miejscu Całyśchać z panią Wandą S i dziećmi. Witalis pisat, bardzo niespokojni jesteśmy, żadnej odpowiedzi nie mamy. Pisma polskie i rosyjskie proszę o przedruk. 729

Lejzor Nisenholz z Lublina ul. Lubartowska Nr. 26, zawiadamia syna swego Mordkę Nisenholca żołnierza Grenadierski, 11 Fonagoryjski pułk, 9 rota, 3 wzwod, i od że jest zdrowy z całą rodziną, proszę dać wiadomość o sobie i adres. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 730

DRZEWO OPALOWE
WĘGIEL do samowarów
POLECA:
LUBELSKIE BIURO HANDLOWE
KRAKOWSKIE - PRZEDMIESCIE Nr. 62.
SKŁADY: Foksal Nr. 17. 735

Zakład kąpielowo-zdrojowy CIECHOGINEK
Kąpiele solankowe, błotne, kwaso węglowe, elektryczne i inha latorjum. — Świetne skutki lecznicze. — Najtańsze utrzymanie. Sezon wstępny od 1-go maja do 1-go czerwca. Sezon główny od 1-go czerwca do 1-go października.
CESARSKI ZARZĄD KĄPIELOWY.
Dla przeprowadzenia kuracji domowej poleca się szlam, ług, wodę mineralną, wodę stołową.
Przedstawicielstwo posiada A. Szmolke, Warszawa, Marszałkowska 149.

Od Wydziału Aprowizacyjnego
Do sklepów Wydziału Apropowizacyjnego zostały wydane następujące towary: **kawa, cykorja, mydło i soda krystaliczna**. Towary te mają być sprzedawane. 1) kawa po 1/4 f. na kupon „kawa” po 2 kor. 50 hal., 2) cykorja bez kuponów po 2 kor. 12 hal. za całą paczkę i po 1 kor. 06 hal. za pół paczki; 3) mydło po 100 gr = 1/4 fun. na 4 kupony „mydło” po 80 hal. za kawałek = 1/4 f.; 4) soda po 36 hal. za funt po 1/4 f. na kupon „kawa słodowa” 743
Rajca Aprop. St. Janiszewski. Naczelnik Biura Fr. Papelewski

Kąpiele BUSK w Polsce
SEZON 1917 od 1 maja do 30 września.
KĄPIELE (siarczane i błotne)
Wodolecznica : : : : :
Instytut zanderowski : : : : :
Wyborna restauracja w zakładzie.
Trzy razy dziennie koncert wojskowy w parku
Wygodne automob. połączenie Kielce-Busk i napowrót.

SOKNA korthy, krepy, kangary, boštomy, szewioty damskie i męskie, wełny bluzkowe, krepony etaminy, woale zefiry, batysty, satyny, silezje, modapolamy, płótna, ściěrki, cągi, adryjany, beże, alpagi. Sza e, chustki ję sę nki, letnie, jedwabne, szaliny, batystowe Koldry, serwey, firanki Rękawiczki, skarpetki, pończochy, szelki krawczy, koszule, switry, okrytki itp.
Tania sprzedaż K. Czapski (naprzeciw hot. Angielskiego) 716

Zarząd Resursy Kupieckiej
zawiadamia pp. Członków, że Ogólne Zebranie w pierwszym terminie odbędzie się w lokalu Resursy w dn. 17 maja 1917 r. o g. 8 wiecz. W razie nieprzybycia w pierwszym terminie wymaganej ustawy ilości pp. Członków, następne prawomocne Ogólne Zebranie odbędzie się w dniu 3 czerwca r. b. o g. 8 wiecz. 725

Rury wylotowe do motoru 3 konnego do sprzedania
Wiadomość w administracji „Ziemi Lubelskiej”.

Scinki papieru
gazetowego i makulatura w znacznej ilości do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Ziemi”.

POPIERAJMY
PRZEMYSŁ I HANDEL
POLSKI

Nowa Austr. Loteria Czerwonego Krzyża

Najbliższe ciągnięcie już 1 Czerwca 1917 r.

Główna wygrana **200 000 Kor.**

Do r. 1920 cztery ciągnięcia roczne od 1921—1925 trzy ciągnięcia z 27 głównymi **4,000,000 i 400,000 Kor.** wygranymi po

obok 49135 mniejszych wygranych, w których są wygrane po **50000, 40.000, 30.000, 10.000 i 5.000 Koran.**

Każdy los musi do roku 1956 być wyciągnięty.

Losy posiadają trwałą wartość, która może się podwyższać, są też wzięte jako lokacja kapitału.

Cena losów.

Cena za gotówkę Koron 46

przy przesyłce tej sumy oraz 60 halerzy na koszt poleconego listu i podatku od papierów wartościowych zamawiającemu losy się prześle.

Cena przy umiarkowanych miesięcznych ratach:

3 szt. przy 34 miesięcznych ratach à Kor.	4 50
5 " " " " " "	7 50
10 " " " " " "	15 —
15 " " " " " "	22 —

Przy przesyłce pierwszej raty miesięcznej otrzymuje kupujący odnośny prawny kwit na kupiony los z podaniem numeru razem z czekiem pocztowym. Ogólne prawo gry na wszystkie losy uzyskuje się już po wpłaceniu pierwszej raty.

Po każdym ciągnięciu wysyła się gratis listę ciągnięć.

Zamawiający losy z pola walki zechcą podać swój adres zamieszkania, ponieważ wysyłka w pole jest niedopuszczalną.

JÓZEF KUGEL & Co

Kantor K. K. klasowej loterii Wiedeń VI
Mariahilferstrasse 105.

CENTRALNE

BIURO WYDAWNICTW

Naczelnego Komitetu Narodowego.

Kraków, ul. Gołębia L. 20 parter.

POLECA WYDAWNICTWA SWOJE:

R. Bergel: Rzeczy i ludzie.	K. 3.50
W. Cwikowski: Pierwszy ogień.	2.50
St. Dzikowski: Rok wojny w Warszawie	1.60
A. Gruszecki: O wolność i godność	5.—
Z. Kisielewski: Krwawe drogi	2.20
J. Kaden-Bandrowski: Bitwa pod Konarami	2.—
Piłsudczycy	2.50
W. Mondalski: Z trzecim pułkiem Legjonów	5.—
B. Pochmarski: Nowe pokolenie	5.—
Wl. Orkan: Droga Czwartaków.	6.—
St. Przybyszewski: Powrót	4.—
St. Rostworowski: Szablą i piórem	4.—
J. Relidziński: Laury i ciernie	3.50
L. Rygiel: Wieść o Archaniele	2.—
J. Starzewski: Wiersze wojenne	2.—
T. Szantoch: Z jutni żołnierza.	1.60
Wl. Steinhaus: Pamiątnik Legionisty	3.50
A. Teslar: Rytm wojenne	3.—
K. Tetmajer: Cienie	3.—

Biblioteczka Legionisty:

zawierająca dzieła militarystów polskich czasów dawniejszych bardzo cenne dla żołnierza w polu i miłośnika wojskowości polskiej.

Tomik pojedynczy K. — 60.

Okładne wykazy w katalogu, który ukaże się niebawem i przesłany będzie każdej chwili na żądanie.

Wszystkie wydawnictwa Centralnego Biura Wydawnictw N. K. N. w Krakowie do nabycia: w Księgarni Gebetnera & S-ki w Lublinie, w Księgarni Ludowej w Lublinie, oraz we wszystkich Kołach Ligi Kobiet w Królestwie Polskiem. Gdzie niema, przesyła Biuro wprost za zamówieniem.

ZAKŁAD LECZNICZY

D-ra J. KMITY

Warszawa, Nowowiejska № 8.
Choroby gardła, nosa i uszu.

Najtańsze źródło nabywania papierów listowych:

Fabryka wyrobów z papieru S. W. NIEMOJOWSKIEGO i S-ki

LWÓW, Asnyka 9,
wysyła za nadesłaniem kwoty K. 26, franco do każdej stacji pocztowej próbny sortyment, zawierający 80 teczek papierów listowych z kopertami, w 8-iu najrozmaitszych gatunkach.

Wysyłka tylko odsprzedającym.
Na żądanie przesyłamy cenniki. 720

WIĘKSZA ILOŚĆ OŁÓWKÓW

— DO Odstąpienia. —
Josef P. Gottesmann, Wien, II
Taborstrasse 10, Stiege II.

JEDYNA W LUBLINIE POLSKA PRACOWNIA

Stempli Kauczkowych

oraz Drukarnia „POŚPIESZNA”

ST. DŻAŁ

KOLLATAJA 1 468
(obok Kasy Przemysłowców).
Przyjmuje zamówienia.

Marcela Nartowska

akuszerka i pielęgniarka
posiada chlubne świadectwa.
Wienawa, dom Genca № 58.
712

Patent zastrzeżony. **HUTTER & SCHRANTZ, PRAGA VII.**

Ideal.

Najlepsze składane i sprężyste **MATERACE.** Cena zależnie od wielkości.
Katalogi i kosztorysy gratis i franco.



Lubelskie Tow. Rolnicze

otwiera w połowie Czerwca r. b. w pow. Lubartowskim

NIŻSZA SZKOŁĘ ROLNICZĄ

Im. ERAZMA PLEWIŃSKIEGO

dla swob. gospodarzy wiejskich.

11-miesięczny kurs nauki obejmować będzie: rolnictwo, hodowlę inwentarza, ogrodnictwo, warzywnictwo, mleczarstwo, rachunkowość rolniczą, miernictwo oraz najkonieczniejsze wiadomości z zakresu prawa, weterynarii, ruchu spółdzielczego, geografii, historii i literatury polskiej.

Opłata za naukę wraz z całkowitem utrzymaniem praniem i t. p. wynosi rb 300, płatne przy zapisie. Przyjmowani będą uczniowie w wieku od 16 do 20 lat, którzy ukończyli pomyślnie szkołę początkową lub wykazą dostateczną znajomość czytania pisaną i rachunków; pierwszeństwo przy przyjmowaniu mieć będą synowie samodzielnich gospodarzy wiejskich.

Zgłoszenia i zapisy przyjmowane będą tylko do 1 Czerwca r. b. Uczniowie przyjeżdżający do szkoły będą listownie zawiadomieni o terminie rozpoczęcia nauki.

Bliższych wyjaśnień udziela sekretarz Lub. Tow. Rolniczego ul. Szpińska 16 lub kierownik szkoły — u „3 Maja” Hotel „Janina” — miesz. № 29

ZARZĄD

Towarzystwa Wzaj. Pomocy Rzemieśl. Handl. m. LUBLINA.

Zawiadamia członków Tow. że dzisiaj w Niedzielę 29 kwietnia o godzinie 4 po południu w lokalu T-wa Krakowskie Przedmieście 36, odbędzie się Ogólne Zebranie Członków T-wa. W 2 terminie, ważne bez względu na ilość przybyłych (na posiedzenie członków. A powyższe uchwały będą prawomocne.

PORZĄDEK DZIENNY OGÓLNEGO ZEBRANIA:

1. Zagajenie posiedzenia przez prezesa.
2. Wybór Przewodniczącego.
3. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za 1916 rok.
4. Zatwierdzenie budżetu na 1917 r.
5. Określenie sumy, jaka w 1917 r. może być użyta na zapomogi.
6. Określenie wysokości gotowizny w kasie Stowarzyszenia oraz postanowienie, w których instytucjach kredytowych mają być lokowane fundusze Towarzystwa.
7. Wnioski Członków o ile takowe we właściwym terminie złożone zostały Zarządowi.
8. Wybór 4 Członków Zarządu i 4 zastępców.
9. Zmiana Ustawy Towarzystwa. 740

LOKAL na składy lub fabrykę od 1 Lipca do wynajęcia. Podwałe 15

DROBNE OGŁOSZENIA.

Fotograficzny aparat 13 X 18 do sprzedania. Wiadomość fotograf Rosenma Początkowska 6 453

Fortepian salonowo koncertowy paryski 1400 rubli i drugi mały używany gabinetowy amerykański 450 rubli. Podwałe 15. 465

Młyn duży wodny amerykański o 2-ch parach walcy i mały razowy na dużej zawsze pewnej wodzie do wydzierżawienia od 1 Lipca r. b. w majątku Łysaków. Dwór pow. Janowskiego gminy Zaklików o wiorst 3 od stacji kolei żelaznej Zaklików. Bliższe informacje na miejscu w każdym czasie. 468

Maszynę do pisania sprzedam Krakowskie Przedmieście Nr 52 „Zar” 467

Szopa do sprzedania na Czechówce wia a wis kościoła Marjawitów. 461

W domu przy ulicy Krak. Przedm. pod № 51, jest do wynajęcia, duży sklep frontowy, narożny, wraz z wielką salą i kuchnią, mogący służyć na cukiernię i t. p. który zajmuje obecnie p. Ignaszewski. Wiadomość ul. 3 Maja (dawnej Czechowska) Nr. 10 m. 11. 469

Kredens, szafa, stolik do kart, stół i krzesła są do sprzedania. Zamojska 19 - 14 między godz. 1—3 462

Kawiarnia Ziemiańska poszukuje kelnerki umiejącej czytać, pisać i dobrze rachować. 460

Poszukuję mieszkania z 5—6-ciu pokoi z elektrycznością na 1—2 em piętrze w śródmieściu. Oferty „dla Doktora” w Adm. „Ziemi”. 463

Odbudowa państwa a odrodzenie narodu.

W marzeniach ojców naszych, którzy wielkim czynem zbrojnym pragnęli dźwignąć ojczyznę, odrodzenie narodu, jako warunek tego czynu miało poprzedzić odbudowę państwową lub co najmniej iść z nią równoległe. Nie brak zresztą było optymistów, którzy w prostocie ducha myśleli, że nam nie trzeba żadnego odrodzenia, że w Polsce jest więcej cnót prywatnych i publicznych, niż w jakimkolwiek innym narodzie, że to wszystko okaże się w całej pełni, jak tylko spadną sromotne pęta niewoli. Te zaś spadną, gdy przyjdzie właściwa chwila.

Ta naiwna wiara spotykała się tu i ówdzie z wątpliwościami, naogół wszakże miała za sobą powszechne uznanie. Przed kilkunastu laty Wyspiański z genialną śmiałością obnażył schlebliwy fałsz, postawił mocą poetyckiej wyobraźni swych rodaków w obliczu chwili osobliwej, a ci zgubili złoty róg i puścili się w tanę pod dźwięki muzyki Chochła.

Poetycka wizja autora „Wesela“ sprawdziła się już podczas wojny japońskiej i kryzysu rosyjskiego, sprawdziła się jeszcze widoczniej na tle obecnej wojny światowej. Dingo i usilnie karmiono społeczeństwo nasze fałszem, wmawiając w nie, że nie ma potrzeby niepokoić się o zanik siły moralnej i ducha narodowego, że tego wszystkiego ma aż do zbytku, a cierpi jedynie na brak trzeźwości, umiarkowania i spokojnej zgody z losem. Wmawiano w nie również, że sprawa polska „nieodwołalnie“ zesłała z

WIONĘŁO WIOSNĄ.....

Wionęło wiosną po zmęczonej ziemi —
Na pola nasze strątowane wojną.
Zda się wytchnienie pieszczotą ukojną
powraca do nich z pieśniami wolnemi —
By szeptem ciszy dłoń powstrzymać zbrojną
I krwawe gudy — kręć kwiatów falą —
Może się krzywdy z przed oczu oddała?

Wionęło wiosną! — Z ożywczem budzeniem
I z cieplem życia — na sieroce łany
Na legion krzyży — strażniczo rozslany
Dokoła Polski — niewydartem maleniem!
Wiosenne echa — płyną przez kurhany
Z koroną światła nad męczeńską dolą. —
Może wspomnienia już nie tak zabolą?

Ach wiosno, wiosno! dziś marą nie senną
Duch zwartych wstania chce rozwinąć tęsknoty
I z jasny li dumań przetopić dzwon złoty,
Aby wciąż chwałą przemawiał niezmierną.
— Wionęło wiosną! — Już zbawcze poloty
Mieczyną dłońią ku szczęściu nis garną..
Za ból wiekowy... za mękę ofarną..

Z Walickich M. Bucawiczowa.

czywistością brzmią jak ostra, biczująca ironja. Mówi się i powtarza, że Legiony nasze ocaliły honor narodowy, czyż jednak garść dzielnej, patriotycznej młoty może w spełnieniu zasadniczego obowiązku wielkiej chwili zastąpić naród i uwolnić go od zbiorowej odpowiedzialności? Honor narodowy ocalić może w takiej chwili tylko sam naród, a zrobi to, gdy stanie jakościowo i ilościowo na wysokości zadania. Wielką i uroczystą jest chwila wyzwolenia, a sława, jaką wtedy naród zdobywa, jest znamię jego odrodzenia i rekonstrukcji, uzyskaniu wolności i ocaleniu, a także i obronie. Patent na rzeczywistą niezależność wystawia sobie ten, kto własną wolą i mocą zrzuci z siebie pęta niewoli. Odbudowa państwowa ma się opierać na odrodzeniu narodowym i z niego czerpać siły moralne.

Czynnikami naszego wyzwolenia stał się niemal wyłącznie interes państw centralnych, z naszej strony figurował nie naród, rwący się do nowego życia, do walk i ofiar, lecz raczej kraj w sensie geograficznym, który nadal nie może służyć celom strategicznym caratu.

Lecz niestety, z wielkim dziełem obalenia w Królestwie panowania moskiewskiego i wznowienia polskiej budowy państwowej nie poszło równoległe odrodzenie samego narodu. Nader powoli odbywał się ten proces w zbiorowej duszy narodu, nie podał się za rozwojem wypadków i za potężną inicjatywą zwycięzców wrogiego caratu.

Nie wszystko stoll stracone i na kartce dziejowej, rozpoczynającej istnienie państwa polskiego, jest jeszcze miejsce

widował międzynarodowej, że mroźną jest oczekiwać wstrząszeń, któreby ją mogły wysunąć, a karygodną lekkomyślnością byłoby do takich możliwości czynić jakikolwiek przygotowania. Wielkie wypadki przyszły i stały ogół nasz zgola nieprzygotowanym. Niedosć, iż nie udało się im należycie spotkać, nie udało nawet na nie godnie reagować. „Rozmyślając nad tem wszystkim — pisze o możliwościach powstania listopadowego Pra-

dzysk — chce się zaplakać krwawymi łzami. Może się Polska jeszcze odrodzi i strzeżony się o tem powątpiewać, ale już to pewno nie nastąpi z taką wielką dla polskiego narodu sławą“.

W dzisiejszej wojnie światowej losy wyjątkowo sprzyjały Polakom, lecz własny ich udział nawet w części nie odpowiedział naszej sile liczebnej ani wielkości dziejowej momentu. Słowa i pragnienia Prądzyskiego w zestawieniu z dzisiejszą rze-

Reluton w niebie.

Było to w styczniu 1915 roku. Zima, sroga zima dawała się we znaki i w niebie. Rząd tedy siedział przy ciepłym kominku św. Piotra. Popijał herbatę i przeglądał „Gazetę niebieską“. Przeglądał, przeglądał aż wreszcie lekko się zdrzemnął.

Wtem naraz, u drzwi błękitnych dziwny sześć, i ktoś puka. Ocknął się św. Piotr, otulił w futro i podeszedł do bramy:

— Kto tam?

— Reluton karpackiej brygady melduje się posłuszenie.

U byłit drzwi najwyższy klucznik i patrzy zdziwiony. Przed niebieskimi wrotami stoi wypiężony na baczność młody chłopak, w pełnym rynsztunku wojennym i salutuje dwoma palcami, przytkniętymi do czapki z orzełkiem polskim.

Dziarska postawa chłopca przypadła odrazu do serca św. Piotra, ale że na tak ważnym urzędzie ostrożność i powaga przedewszystkiem, więc pyta surowo:

— A skądże to i o co?

— Z pod Rafałowy — po należne niebieskie relutum.

Stropiła ta rezolucja świętego klucznika.

— Hm, sibly jakto po należne?

— Ano, bom moichów przat, ażem zginał.

Skrzywił się św. Piotr, jako że święci polityki nie lubią i nie skorzystają mieszać się w spory a bijatyki.

— Mów mi lepiej za coś wal czył?

— Za Polskę, wolność i wiarę!

— A spowiadałeś się przed śmiercią?

— Czasu nie było. Kulka trafiła w samo serce. Ledwie krzyknął: Boże! i już było po mnie.

— No to ładnie! — powiada udobruchany apostoł. — A masz jakia dokumenty?

Reluton sięgnął do kieszeni i wydobył poplamiony, poszarpany arkusz papieru.

— Marszruta!

Zmieształ się św. Piotr, bo ta kiego dokumentu jeszcze nie widział. Obejrzał raz i drugi, nałożył okulary, czyta, czyta i kiwa głową:

— Wiedeń, Tryjest, Graz, Innsbruck, Arad, Budapeszt, Jabłonków, Mermeros Sziget... Hm, hm, aleś ty, chłopce najeżdźił się a kłedyżes to miał czas wojować?

— Na wolowanie zawsze pora

przyszedł, a jeździłam, bo tak sobie m. śiałem, mam prędzej czy później zginać, wzystko jedno, to choć przedtem jeszcze oczy ludzi i świętem nacieszę.

— Może i miałeś rację, ale kto tu dopisał na samym końcu inną ręką i czerwonym atramentem Niebo.

— Jakem poległ, a dusza jeszcze siedziała na ciele, dumam gdzie iść? Aż tu przychodzą mi na pamięć słowa ks. biskupa Bandurskiego, że każdy legionista, który padnie w boju, będzie w niebie. Ba, ale kto mi marszrutę wystawi? Nie było komu, więc sam biorę bagnet, maczam we krwi własnej i dopisuję.

— To ks. b'skup tak mówił — powiada zupełnie już przekonany apostoł.

— Alę, że to człowiek cywilny, na wojskowych dokumentach nie znający się, a sumienny, postanowił jeszcze zasłęgnąć kompetentego zdania, więc rzecze:

— Poczekaj chwile, synku, zaraz wrócę.

— Wedle rozkazu!

I poszedł św. Piotr do tej izby niebieskiej, gdzie mieszkali polscy żołnierze. Właśnie siedzieli tam przy stole Kościuszko, Dąbrowski i ksiądz Józef i dyskutowali, co było większą sztuką: wziąć Somosierrę, czy obronić Rafałowe. Napoleon chmurą

przechadzał się tam i sam, złożywszy ręce na pierśiach. Kiedy św. Piotr opowiedział, z czym przychodził, i że tam u bramy czeka legionista z pod Rafałowy, wykrzyknęli wszyscy: Daweć go tu zaraz!

Wszedł tedy nasz reluton, a obaczywszy tu wielkich wojowników, wyprężył się jeszcze okrutniej niż przed św. Piotrem i gromko zawołał:

— Cześć!

A potem lzy szczęścia popłynęły po twarzy chłopca. Rozwarła się też rana na pierś i sączyć się jąta kraw serdeczna.

Podbiegł ksiądz Józef, zdjął order ze swej pierśi i przypiął go legionście, zakrywając bohaterką szczerbę purpurową.

Usiada kraw płynąc, lzy obeschły, błogość radosna i krasny rumieniec wystąpił na oblicze chłopca.

— Opowiadaj, jak tam było? — wołał jeden przez drugiego wodzowie polscy.

Reluton otworzył usta, ale wzruszenie zatamowało mu głos.

Wówczas podszedł ku niemu Napoleon i rzucił krótko a stanowczo:

— Dać mu rumu!

Przez twarz chłopaka przeleciał wesoły uśmiech.

„Osot“.

am.

do zapisania jej zaszczytniejszymi zgłoskami. Jeszcze trwa wojna, jeszcze zastępy caratu usiłują złamać front obronny, zasłaniający naszą odbudowę i przywrócić haniebne jarzmo. Możemy i musimy wziąć czynny udział w obronie naszej Ojczyzny, naszej wolności. Spóźniony ten współudział może być jednak bardzo realnym, skutecznym i zaszczytnym.

Paraliż narodowy, w którym zastała nas wojna, raz jeszcze wskazuje, jaką przepaścią zniszczenia i zepsucia były dla nas rządy caratu. Wiodły nas one prostą drogą ku zatraceniu wszystkich wyższych pierwiastków, ku ruinie i zagładzie.

Teraz otwiera się droga do uzdrowienia, do podniesienia ducha narodowego i jakkolwiek niekorzystnie wypadł nasz egzamin dziejowy, wolno przecież czerpać pewną otuchę w przekonaniu, że teraz pójdzie szybko proces odrodzenia narodowego i uwieńczy dzieło odbudowy państwowej.

T. Gruźewski.

Stosunki gospodarcze w Zamojszczyźnie.

Obwód Zamość, a zwłaszcza miasto Zamość odgrywa obok Lublina szczególną rolę, jako miasto handlowe między obwodami na wschód od Wisły leżącymi. Ponieważ Zamość już w latach, w których ruch handlowy tylko na wielkich szlakach się odbywał, był w rozległym okręgu jedynym większym miastem o pewnym znaczeniu, osiadło tutaj duże wielkich kupców, którzy i obecnie zaopatrują w towary cały szereg miast. Oczywiście, że sporą część tych grosistów Rosjanie wprowadzili gwałtem, pozostała jednakże w kraju wielka ilość drobnych odbiorców, jadących starym zwyczajem do Zamościa, aby dla swych potrzeb zakupić wszelkiego rodzaju towary. Stąd też tłumaczy się, że Zamość zaopatruje nie tylko Krasnostaw i Biłgoraj w wielu kierunkach, lecz że także kupcy z obwodów To-

maszowa, Hrubieszowa i Chałma tam towary zakupują.

Według informacji urzędowych następujące przedsiębiorstwa przemysłu istnieją w obwodzie: 1 fabryka cukru, 4 browary, 6 gorzelń, 1 suszarnia kartofli, 7 młynów m. torowych względnie parowych, 42 młynów wodnych, 36 wiatraków, 16 tłoczarni oleju. Niektóre z tych rolniczych przedsiębiorstw nie są obecnie w ruchu, i tak fabryka cukru i rafinerja Klemensów, należące do fidei komisji hr. Zamojskiego zastanowiły ruch z powodu zakończenia kampanji.

Nadto nie są w ruchu: 8 browarów, 6 gorzelń, 1 suszarnia kartofli, 16 tłoczarni oleju. Wskutek wojny zostały zniszczone: 2 browary i 6 gorzelń. Z tych odbudowano i puszczone w ruch 3 gorzelnie. Gorzelnia w Zwierzyńcu na wielką skalę prowadzone przedsiębiorstwo nie jest w ruchu dla braku jęczmienia względnie siodu.

Miśsom wolno w myśl rozporządzenia komendy obwodowej, mieć tylko w czasie od 7 ej rano do 8 ej wieczór.

W wielu innych przedsiębiorstwach przemysłowych jest ruch wstrzymany. Skutkiem trzykrotnego przemarszu armji przez obwód, została wielka liczba przedsiębiorstw przemysłowych, jak tartaki, młyny i t. p. zmuszoną do zastój, gdyż wojska przechodzące odbierały im pasy transmisyjne i różne części składowe z mosiądzu i miedzi.

Natomiast ze strony wojskowej utworzono w Zwierzyńcu na wielką skalę prowadzone przedsiębiorstwo przemysłowe, które założyło tartaki wapienniki, elektrownie i t. d., a zarazem trudni się wyrobem węgla drzewnego i terpentyny.

Działalność związków rolniczych została przez wojnę silnie upośledzona. Obecnie pracuje tylko syndykat rolniczy w Lublinie, filja w Zamościu. Działalność jest bardzo zbawienna, gdyż syndykat dostarcza rolnikom przedmiotów użytkowych po cenach przystępnych i w dobrej jakości.

Z powodu wojny kredyt jest prawie że zupełnie w zastoi. Następnie stowarzyszenia te podjęły w ostatnim czasie wprawdzie znowu ruch, musiały się jednak ograniczyć tylko do ściągania starych wierzytelności.

W okręgu istniały następujące stowarzyszenia kredytowe: 1 Towarzystwo oszczędnościowo pożyczkowe Frampol, 2 Kasa oszczędności Krasnobród, 3 Związek kredytowy i oszczędności Szczebrzeszyn, 4 Ziemiańskie Towarzystwo wzajemnego kredytu Zamość, 5 Drugie Zamojskie Towarzystwo oszczędności Za-

mość, 6. Nowo Miejskie Rzemielnicze Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe, 7. Towarzystwo kredytowe zwierzynieckie Zwierzyniec.

Filji bankowych niema w obwodzie wogóle, jedynie w Zamościu agencja „Banku Handlowego w Łodzi“.

Z nowych książek.

Nowa geografia Polski.

Szybko rozwijające się wypadki polityczne a przede wszystkim ogłoszenie niepodległości Polski podyktowały potrzebę przygotowania podręcznika szkolnego, geografji Polski. Podręcznik taki przygotował p. St. Pawłowski.

Nakładem „Książnicy polskiej“ Tow. nauczycieli w Lwowie ukazała się jego „Geografia Polska“ dla klas wyższych w 2 częściach. Ze względów narodowych i wychowawczych autor nie mógł przy państwach zaborczych omawiać geografji ziem polskich, gdyż mu śmiały rozczłonkować je według chwilowej przynależności. Do dwu części i musiała więc przyjść trzecia, obejmująca geografję Polski, która pierwotnie miała objąć 5 arkuszy druku. Obecnie okoliczności wymagały rozszerzenia książki, tak, że urosła do 13 arkuszy łącznie z ilustracjami. Książka była tembardziej pożądana, że zarząd okupacji niemieckiej ma zamiar wydać geografję Polski po niemiecku. Duma narodowa wymagała, byśmy w tym względzie nie dali się uprzedzić, ani przewyższyć obcym.

W ten sposób książka przeznaczona pierwotnie na podręcznik szkolny, przekroczyła znacznie jego rozmiary przynajmniej wobec dzieł starszych programów szkolnych. Należy się jednak spodziewać, że tak niepodległa Polska, jak i Galicja przy powszechnie oczekiwanej zmianie programów szkolnych wyznaczają „Geografję Polski“ poczesne miejsce, tak, że cały podręcznik, jak się dziś przedstawia, będzie mógł być w szkole wyczerpany! Nim jednak do tego dojdzie, niewątpliwie i nauczyciele Polacy i uczalowie Polacy chętnie skorzystają z obszerniejszego podręcznika, by rozszerzyć i pogłębić swoje wiadomości o ziemi ojczystej. Poza tem książka przeznaczona jest i dla osób poza szkołą stojących i niewątpliwie znajdzie się w każdym domu polskim.

„Gruba Berta“

Stefana Nowińskiego.

Humor na wojnie — rzadka to rzecz, jedynie w pełni znana żołnierzom na froncie. Nowiński ma jed-

nak coś z żołnierza: walczy ostrem piórem satyry, czyniąc w dziennikarstwie wojnę poza frontem. Jego „Gruba Berta“ — pierwszy zbiór galicyjskich satyr i humoresk wojennych — to szkice doraznie kreślone po przechadzkach miejskich i posiedzeniach kawiarnianych na zarzucanym od wycinków stoliku dziennikarskim. Satyry te i humoreski specjalnie krakowskie mają tyle błyskotliwego humoru, szczerości bezpośredniości, a chwilami głębszych myśli i uczuć prawdziwych ile śmiechem pokrywanych, że książkę tę czyta się z prawdziwą przyjemnością. Przesuwają się w niej obrazki znanego wojną życia krakowskiego kreślone przygodnie, pośpiesznie, nie mniej jednak trafnie i sumiennie. Kto wierzy z Nowińskim, że najcenniejszym skarbem człowieka jest śmiech — możność śmiechu, — ten niechaj przeczyta jego „Grubą Bertę“.

J. A. T.

Wielowiejska E. „Złota podkowa“. Powieść. Warszawa. Nakład kasy przezorności i pomocy warszaw. pomocników księgars. Kraków. Gebethner i Spółka.

Ks. Szelański A. Memoriał w sprawie majątków kościelnych w Królestwie Polskim, zabranych na mocy ukazów 1864 i 1865 r. Płock. Drukarnia „Kurjera płockiego“ i „Mazura“.

Sio lat ustawy zgromadzeń rzemieślniczych w Królestwie Polskim. Wydane staraniem Sekcji Rzemieślniczej przy Tow. Popierania Drobego Przemysłu i handlu w Warszawie.

MÓJ BRAT.

Dziś w nocy z lancą w ręku w husarskim srebrnym stroju przez okno brat umarły zglądał do pokoju.

Miał księżyc na pancerzu i w oczach blask zielony mój brat w moskiewskiej turmie przed laty zamęczony.

Koń jego pod jaworem był niepokojnie nogą, huf jego towarzyszy od lasu ciągnął drogą.

A on, swą srebrną ręką zgarniając księżyc z czoła, z za okna mówił do mnie: — Wstań, bracie, Polska woła!

Edward Słowski.

Noc na dnie morza.

Komendant jednej z niemieckich łodzi podwodnych opowiada:

„Postanowiłem spędzić noc na dnie morskiem dla odpoczynku, a nigdzie chyba nie spoczywa się tak błogo i wygodnie, jak na miękkim płasczystem dnie morza Północnego.

Jest to takie uczucie, jakby się cała łódź do snu kładła. Aby jednak spoczynek był istotny, morze tam w górze musi być ciche, gdyż wzburzone prądy dochodzą aż do dna i szarpiają łódź w sposób bardzo dokuczliwy. Zaczęliśmy więc opadać powolnym, regularnym ruchem, obliczwszy wprzód domniemaną głębokość, do której spuszczałyśmy się. Im bliżej byliśmy dna, tem wolniej działał motor, który zatrzymał się całkiem w odległości kilku metrów od celu podróży.

Kazałem wówczas dolać kilkadziesiąt litrów wody do zbiornika, co obciążało na tyle łódź ile to było koniecznym dla złagodzenia przybicia

jej do dna. Opadła istotnie tak miękko, że wstrząśnienie, jak ego do znaleźmy, było dużo słabsze, niż przy zatrzymaniu się pociągu.

Dolano jeszcze wody do zbiornika dla utrzymania łodzi w równowadze, poczem kazałem dokładnie zrewidować wszystkie zakątki dla upewnienia się, że nigdzie nie przecieka ani kropelka wody. Po dokonaniu wszystkich patroli, zwołałem ludzi i oznajmiłem im, że mają wszyscy walczyć wieczór, absolutnie wolny, jak również noc.

Taki urlop na dnie morskiem, to przecież coś wart. Łatwo pojąć, jakieśmy się nim cieszyli. Zapomnieliśmy, że nie stoimy w żadnym porcie i mamy nad sobą całe góry wodne. Czuliśmy się doskonale zabezpieczeni, jak w najcichszej przystani. Wszyscy palacze i maszyniści opuścili swe postępniki i przechodzili obok nas bledzi i osmoleni, lecz z błyszczącymi radością oczami. Wkrótce w ich żołnierskiej komorze zapanał wesoły gwar.

Poszedłem do mej malutkiej kajuty, a pozbywszy się zapki i kurki

skórzanej, otuliłem się z rozkoszą miękkim wygodnym płasczem, po zwolnieniu sobie wprzód na zbytek obmycia twarzy i rąk gorącą wodą. Tuż obok mnie za ścianą znajdowała się kajuta oficerów, skąd dochodziły miłe urywki z koleżeńskiej ich rozmowy i wymiany żartów.

Po chwili jeden z oficerów otworzył wąskie drzwi, prowadzące do jadalni wprost z mejej kajuty i zaprosił mnie na wieczerzę. Zasiadliśmy więc w czwórce przy małym stoliku, zasłanym śnieżno białym obrusem, zmiatając z apetytem zawartość dymiących półmisków i zakrapiając je wybornym musującym winem.

Elektryczne palniki rozgrzały miło atmosferę, chociaż miało to pewną niedogodność, gdyż ciepłejsze opady podnosiły się w górę i skupiły pod sufitem, tak, że powietrze koło stóp naszych było o kilka stopni chłodniejsze, niż nad głowami. Na szczęście nie odczuwaliśmy tego zbyt, mając na sobie grube, nieprzemakalne ubiwa.

W kajucie podoficerów grał nie-

ustannie gramofon. W kajucie majtków i palaczy brzmiała też muzyka, której wtórował zbiorowy chór. Łódź stała w cudownym spokoju, nie podlegając najlżejszemu drgnieniu. Inżynier nasz, lekko rozmarzony, począł unosić się na temat pobytu naszego na dnie oceanu.

— Co za motyw dla fantazji — mówił. — Wyobraźmy sobie łódź naszą w przekroju, z tą oświetloną saliką, a ponad nią nieprzebrane warstwy wody, splecionej na wysokość kościelnych wież.

Spodem żółtawe dno, zasypane piaskiem i zaludnione mnogostajnymi wodorostami i różnymi pływającymi i pełzającymi stworzeniami, a tuż obok czwórka oficerów, oblanych ciepłym światłem lamp elektrycznych, którzy trącają się kieliszkami, zapomniawszy o Bożym świecie.

W godzinę później leżeliśmy już wszyscy w naszych wąskich łózkach, ciesząc się możliwością przespania się choć raz bez ubrania, w nocnej tylności białej.